

## Zmiana układu sił nad Dunajem

Ostatnie wydarzenia na Bałkanach (rewolucja w Rumunii, Dobruża, spór węgiersko-rumuński) przypomniały światu piękna krainę górską, obejmującą wschodnie łuki Karpat, zwaną przez starożytnych Rzymian i narody romańskie Transylwanią, przez Węgrów — Eriely, przez Polaków i Niemców — Siedmiogrodem (Siebenbürgen).

Malowniczy ten kraj, bogaty w górzystej swej części w skarby mineralne (kopalnie złota), z ludnością rolniczą i pasterską od dziesięciuset lat należał do Węgier pod względem państwowym, jakkolwiek osiedlili się w nim różne narodowości. Węgry — katolicy osiedli w górzystych okolicach pod wsiach jako t. zw. Szeklerzy; na dolinach zachodniego Siedmiogrodu jako rolnicy, a w górach jako pasterze, pędzili swój żywot **prawosławni Rumuni**, wreszcie po fali kolonizacji niemieckiej osiedli tu kilkadziesiąt tysięcy **protestantów — chłopów saskich**. Dodajmy do tego żydów i Cyganów, a obraz trudności etnicznych będzie zupełny.

Kulturę i tradycję życia państwowego reprezentowali bezspornie Węgry. Z Siedmiogrodu pochodziła sławna w dziejach węgierskich rodzina Hunyadych (pogromca Turków w XV w., Jan Hunyady i jego syn wielki król Maciej Korwin), w miejscowości też Nagybádsz w Siedmiogrodzie stała kolebka obecnego regenta Węgier Mikolaja Horthy'ego, który ostatnio po triumfalnym wjeździe do odzyskanych miast siedmiogrodzkich mógł na starość raz jeszcze zawiązać w swej rodzinnej miejscowości.

Siedmiogrod przez kilka wieków był osobnym księstwem, rządzonego przez Węgrów, nie pod zwierzchnią władzą turecką. Takim księciem siedmiogrodzkiem był właśnie nasz sławny król Stefan Batory, zanim osiągnął na podstawie wyboru w roku 1576 koronę polską.

Książętami Siedmiogrodu byli także członkowie rodziny Rakoczyców, z których jeden napadł na Polskę w czasach potopu szwedzkiego w XVIII wieku, jak Jerzy Rakoczy, inni zaś jak Franciszek II. Rakoczy (przez swą nieustępliwą walkę z absolutyzmem Austrii w obronie wolności narodowych) stali się prawdziwymi bohaterami ludu węgierskiego i przeszli do legendy („marsz Rakoczego”). Pomnik księcia Franciszka Rakoczego króluje dziś w Budapeszcie na pięknym placu przed parlamentem.

Kiedy wiek 19-ty ustalił zasady, że państwa tworzą się na podstawach narodowościowych, trudności wewnętrzne w Siedmiogrodzie zwiły się. Już w początkach 20-go wieku stworzyła się tam silna **partia chłopów rumuńskich** z Maniu na czele, głosząca otwarcie hasło podzielenia się z Rumunią. Gdy w roku 1918, po klęsce Niemiec i Węgier, w Budapeszcie szalała rewolucja bolszewicka Beli - Kuna, wojska rumuńskie, które szły na zachód dla stłumienia rewolucji, natychmiast zajęły Siedmiogrod, włączając go w skład „Wielkiej Rumunii” wraz z 3 milionami Węgrów. Traktat pokojowy w Trianon, przyktowany później Węgom przez koalicję zachodnią, uświelił ten stan rzeczy, powołując na cyfrę 40 — 50 procent ludności rumuńskiej w Siedmiogrodzie.

Węgry, chociaż musieli formalnie przyjąć niebawem okrojenie swego państwa, nigdy się w duszy z utratą tych prowincji, a szczególnie Siedmiogrodu, nie pogodzili. Kampania za rewizji granic przeprowadzona wytrwale i umiejętnie w całej Europie, zjednała im potężnych sojuszników — **Musoliniego we Włoszech**, a lorda Rothermery z jego potężnym konserwem prawnym w Anglii. Dzięki umiejętnej polityce złączonych z dążeniami „osi” Rzym — Berlin odzyskał Węgry bez wojny w jesieni 1938 r. po układzie w Monachium Koszyce i szeroki pas ziem naddunajskich, w marcu zaś 1939 r. Ruś Zakarpacką, wreszcie na podstawie układu wiedeńskiego przed kilku dniami, wyrokiem niemieckim — włoskim przypadła im znaczna część Siedmiogrodu.

## Rzym oskarża Londyn o spowodowanie zamieszek w Jugosławii

Rzym. — Uwaga włoskich kół politycznych skierowała się znów na Jugoslawię. Dzienniki włoskie odrzucają przypuszczenie, jakoby tym zamieszek, wybuchłych na przedmieściach Belgradu był komunizm.

Dziennik włoski „Giornale d'Italia” twierdzi, że są one raczej rezultatem roboty angielskiej. Mają one na celu przede wszystkim odwołanie Jugosławii z pod wpływów „osi” i pogorszenie stosunków, łączących Belgrad z Moskwą.

W oficjalnych kołach rzymskich mówi się, że Anglia pragnęłaby wyzyskać gospodarcze kłopoty Jugosławii i przekonać ludność, że zmiany w strukturze rządu mają ten jedynie cel, aby wciągnąć Jugoslawię w konflikt z Rosją, która dla Jugosławii jest jedynym naturalnym oparciem i która może jej zapewnić pokój, niezależność i rozwój.

### STOSUNKI Z MOSKWĄ

Dziennik włoski „Popolo di Roma” zapewnia, że akcja angielska w Jugosławii miała za zadanie wywołania rozruchów w chwili przejazdu ex - króla Karola. Dziennik ten wykazuje, że

### PRZERWA W KOMUNIKACJI RADIOTELEFONICZNEJ POMIĘDZY ANGLIĄ I JAPONIĄ

Berlin. — Agencja D. N. B. donosi z Szanghaju o przerwaniu komunikacji radiotelefonicznej pomiędzy Anglią i Japonią.

Wszystkie próby przywrócenia jej nie odniosły skutku.

Japończycy mieszkający w Londynie opuszczają angielską stolicę w kierunku Lizbony.

Rząd japoński zażądał od rządu niemieckiego gwarancji w celu zabezpieczenia na morzu okrętów japońskich z uchodźcami.

### NIEMA EPIDEMII WŚRÓD JEŃCÓW

Berlin. — Jedna z amerykańskich agencji prasowych podała wiadomość, jakoby w niektórych obozach jeńców wojennych, w okupowanej części Francji, wybuchła epidemia tyfusu. Po przeprowadzeniu dochodzeń, czynniki oficjalne niemieckie stwierdzają, iż pogłoska ta jest bezpodstawną. Stan zdrowotny jeńców jest lepszym, niż kiedykolwiek i nigdzie nie ma epidemii.

## Nantes znowu płaci 5 milionów kary

Clermont - Ferrand. — Gazeta „Le Journal” donosi, iż przed miesiącem została nałożona przez wojskowe władze okupacyjne na miasto Nantes kara 2 milionów franków, za akt sabotażu, polegającego na przecięciu instalacji telegraficznych.

Akt ten znów został powtórzony i mer miasta wydał z tego powodu następującą odezwę do ludności.

„W nocy z 6 na 7-go września, niemiecki kabel telegraficzny został przecięty zbrodniczą ręką około dworca Orlean, naprzeciw numeru 15, quai Commandant Charcot.

„Władze niemieckie nałożyły na miasto 5 milionów franków kary.

„W tych ciężkich warunkach, zarząd miasta Nantes, zwraca się do ludności, która odczuje na swych barkach już porażkę drugi raz, aby w interesie wszystkich mieszkańców pomagała władzom w ich rozprawach i czujności.

**ZNISZCZENIE KASY OBRONY KRAJOWEJ**

Vichy. — Dekretem z 12 b. m. zniszczono Kasę Obrony Krajowej (Caisse Autonome de la Defense Nationale) oraz Komitet Krajowy, zajmujący się koordynacją sił moralnych, umysłowych i gospodarczych kraju. Pozostały majątek Kasy Obrony Krajowej został przekazany Związkom Pomocy Krajowej (Oeuvre du Secours National).

Widomy znak tego przesunięcia się sił widać w zbliżeniu dwóch wydarzeń: kiedy regent Węgier Horthy wjeżdża na białym koniu do odzyskanego Kolorvaru, ex - król rumuński Karol II. znikawidziany przez własny naród, uciekał pośpiesznie w kierunku granicy. Ścigany kulami członków „Zelaznej Gwardii”.

państwom „osi” zależy na utrzymaniu dobrych stosunków z Rosją Sowiecką i daje do zrozumienia, że wszyscy na Bałkanach, którzy są niezadowoleni i szukają rozwiązania zagadnień w Moskwie — stwarzają w rzeczywistości chaos, z którego mogłaby skorzystać Wielka Brytania.

Dziennik włoski „Gazeta del Popolo” kwalifikuje akcję inicjatyw zamieszek Belgradzkich jako ferment, przeciwny dyktawom jugosłowiańskiej polityki międzynarodowej.

### PRODUKCJA ZBOŻA W RZESZY JEST MNIEJSZA OD PRZECIĘTNEJ

Berlin. — Według obliczeń, przeprowadzonych przez Ministerstwo Rzeszy, zbory mają być niższe, niż w latach ubiegłych. Spadek produkcji rolnej wyniesie o 10 — 20 procent mniej, niż poprzednio. Produkcja ta, poza obszarami wschodnimi, przyłączonymi do Rzeszy, ma wynosić 24 miliony 600 tysięcy ton, natomiast średnio w latach 1934 — 1938 wypadło po 25 milionów 100 tysięcy ton.

### NAPRĘŻENIE POLITYCZNE W MEKSYKU

Mexico. — Jak donoszą agencje prasowe, gen. Almazan odmawia uznania wyborów nowego prezydenta — gen. Camacho, który uzyskał 2 miliony 400 tysięcy głosów (na 15 milionów mieszkańców). Sytuacja polityczna jest bardzo napięta, a porządek w kraju utrzymują w dalszym ciągu władze wojskowe.

### NIEMA REKWIZYCJI W MARSYLII

Vichy. — Prasa zagraniczna podaje wiadomość, że na 7000 baranów, sprowadzonych drogą morską do Marsylii — 5000 sztuk zostało zarekwizowanych przez Niemców. Wiadomość ta jest fałszywa. Tylko bowiem w okręgu sfery okupowanej władze niemieckie przeprowadzały rekwizycje, stosownie do klanzul zawieszenia broni, dla wyżywienia wojsk okupacyjnych.

Wszelkie zaś towary, wydawane w sferze wolnej, a zwłaszcza w Marsylii — są przeznaczone wyłącznie dla ludności francuskiej.

gającego na przecięciu instalacji telegraficznych.

Akt ten znów został powtórzony i mer miasta wydał z tego powodu następującą odezwę do ludności.

„W nocy z 6 na 7-go września, niemiecki kabel telegraficzny został przecięty zbrodniczą ręką około dworca Orlean, naprzeciw numeru 15, quai Commandant Charcot.

„Władze niemieckie nałożyły na miasto 5 milionów franków kary.

„W tych ciężkich warunkach, zarząd miasta Nantes, zwraca się do ludności, która odczuje na swych barkach już porażkę drugi raz, aby w interesie wszystkich mieszkańców pomagała władzom w ich rozprawach i czujności.

**ZNISZCZENIE KASY OBRONY KRAJOWEJ**

Vichy. — Dekretem z 12 b. m. zniszczono Kasę Obrony Krajowej (Caisse Autonome de la Defense Nationale) oraz Komitet Krajowy, zajmujący się koordynacją sił moralnych, umysłowych i gospodarczych kraju. Pozostały majątek Kasy Obrony Krajowej został przekazany Związkom Pomocy Krajowej (Oeuvre du Secours National).

Widomy znak tego przesunięcia się sił widać w zbliżeniu dwóch wydarzeń: kiedy regent Węgier Horthy wjeżdża na białym koniu do odzyskanego Kolorvaru, ex - król rumuński Karol II. znikawidziany przez własny naród, uciekał pośpiesznie w kierunku granicy. Ścigany kulami członków „Zelaznej Gwardii”.

## Położenie na Bałkanach

### Koncentracja wojsk sowieckich na granicy rumuńskiej

Vichy. — Wiadomości nadchodzące z krajów bałkańskich pozwalają przypuszczać, że położenie w tych krajach pozostawia dużo do życzenia.

Szczególnie w Rumunii, która przeżyła w ostatnich dniach ciężkie chwile, sytuacja nie jest wyjaśniona, — zajęcia na granicy sowiecko - rumuńskiej trwają nadal.

Dowiadujemy się, że rząd sowiecki wezwał p. Galenko, ambasadora Rumunii w Moskwie do celu złożenia wyjaśnień spowodowanych zajęciem, jakie miały miejsce na granicy sowiecko - rumuńskiej w dniach 29 sierpnia i 11 września b. r.

Ostatnie zajęcia jak donosiliśmy miało miejsce na szczytach Balców, na wschód od Czerniowca, gdzie nastąpiła wymiana strażów pomiędzy rumuńską strażą graniczną i patrolami sowieckimi.

Otrzymała depesza z Budapesztu mówi, że w Rumunii zmniejsza się zapal podjęty pierwszymi zarządzeniami generała Antonescu. Powodem tego jest nota protestacyjna rządu sowieckiego, nadesłana Rumunii.

Wiadomości otrzymane z Rumunii przez agencje Reutersa, twierdzą, że sytuacja na granicy rumuńsko - sowieckiej jest napięta.

Donoszą o koncentracji wojsk sowieckich wzdłuż Prutu i na

wej granicy rumuńsko - sowieckiej.

Rząd bułgarski również domaga się rewizji traktatu, zawartego 28 listopada 1919 r. w Neuilly.

Należy zaznaczyć, że Bułgaria utrzymywała wówczas swoje granice na północy i w wschodzie, na zachodzie zaś nastąpiło lekkie wyprostowanie granicy na korzyść Grecji oraz Serbii, Kroacji i Słowenii, nazwanej następnie Jugoslawią.

Na południu Bułgaria otrzymała północną Trację. Straciła jednak część zachodnią tej prowincji, której domaga się oddawna.

Z tego powodu Bułgaria została oddzielona od morza Egejskiego.

Umowa z Rumunią dotycząca Dobruży — komentowana przez prasę w Sofii jest pretekstem do przypomnienia dalszych żądań bułgarskich.

Gazeta bułgarska „Mir” pisze, że pierwszy łańcuch traktatu w Neuilly został przerwany, drugą gazetą „Utro” wyraża nadzieję na całkowity triumf bułgarskiej sprawiedliwości.

Przypuszcza się, że po Rumunii i Jugosławii zostanie wzięta na także Grecja do pertraktacji, dotyczących żądań bułgarskich.

Jak widzimy sytuacja na Bałkanach nie jest jeszcze ostatecznie uregulowana.

## Operacje wojenne

### Czy koncentracje niemieckie od Hamburga do Dunkierki są wstępem do najazdu?

#### KOMUNIKATY BRITYJSKIE

Londyn. — Podczas ponownych nalotów na Londyn samoloty niemieckie zrzucały bomby na szereg ważniejszych gmachów stolicy, które łatwo zmoczyć z daleka. Tak więc kilka bomb spadło ponownie na pałac Buckingham, powodując uszkodzenie kaplicy królewskiej. Para królewska znajdowała się w schronie miejscowym i nie poniosła żadnych szkód, natomiast trzech urzędników pałacowych odniosło rany. Razem spadło tu 5 bomb. Inne pociski zapalne zostały rzucone na Downing-Street (gdzie znajduje się siedziba rządu brytyjskiego), ale bez wyrządzenia szkód.

Późniejsze naloty niemieckie były skierowane na Londyn i Eastborne oraz hrabstwa Sussex i Surrey. Jest trochę ofiar w ludziach. Trzy bomby spadły koło szpitala miejskiego w Londynie, 10 osób zraniono i uszkodzono 6 budynków. Ogółem naloty niemieckie poprzedniej nocy spowodowały śmierć 110 osób i zranienie 260 osób.

Następnej nocy ilość ofiar zmniejszyła się, ale dokładnych wykazów jeszcze nie otrzymano.

Jedną z bomb zapalnych spadła na Izbę Lordów, ogień został niezwłocznie opanowany.

Samoloty R.A.F. atakowały koło Hawru niemieckie transportowce z benzyną i drugi statek z żywnością. W nocy samoloty brytyjskie bombardowały magazyny, przystanie i statki w Emden, wywołując pożary i wybuchy. Inna eskadra brytyjska atakowała ważne węzły kolejowe i rozdzielcze w Osnabrück, Hamm, Schwerte, Elbrąg, Bielefeld i Bielefeld oraz szereg lotnisk niemieckich i bazę wodno-płatowców w Nordeney. Wszystkie samoloty brytyjskie wróciły całe. Jeden z bombowców niemieckich nakłanął się na kabły zaporę balonowej i spadł.

Inne naloty niemieckie miały na celu bombardowanie południowo - wschodnich części Anglii oraz północnej Irlandii. Szkody są jednak nieznaczne. Włosi przeprowadzają koncen-

trację wojsk na zachodniej granicy Egiptu. Akcja ich lotnictwa jest dość słaba. Wykonali oni tylko jeden ważniejszy nalot na Marsa-Matruh. Na innych frontach afrykańskich niema nic do zaznaczenia.

#### PODCZAS BOMBARDOWANIA 1.175 ZABITYCH

Angielski komunikat oficjalny podaje tygodniowy wykaz zabitych wśród ludności w czasie ostatnich nalotów niemieckich na Londyn:

|             |                               |
|-------------|-------------------------------|
| 9 września  | — 306 zabitych.               |
| 9 września  | — 86 zabitych.                |
| 10 września | — 400 zabitych.               |
| 11 września | — 18 zabitych.                |
| 12 września | — 175 zabitych i 420 rannych. |
| 13 września | — 110 zabitych i 260 rannych. |

W nocy eskadry brytyjskie rozwinięły żywą działalność nad portami i koncentracjami wojsk niemieckich od Hamburga do Dunkierki. Wodno-płatowce angielskie atakowały z powodzeniem konwoje morskie Rzeszy koło Dunkierki, topiąc jeden ze statków. Koło Przylądka Gwis-Nez zatopiono jeden statek i podpalono inny.

Gwałtowne bombardowania przeprowadzono na dworce, składy i lotniska Berlina oraz w portach Hamburga, Bremen i Wilhelmshafen. Atakowano też rafinerie ropy w Mannheim i fabryki materiałów wybuchowych we Frankfurcie, składy w Kolonii i Elbrąg, kolej węzłową w Namur (Belgia) oraz konwoje niemieckie w portach Boulogne-sur-Mer, Calais i Ostendzie.

Jedną z zegarów bomb angielskich zrzuconych ostatnio na fabryki Fiat w Turynie, wybuchła ostatnio, powodując zabicie 5 żołnierzy włoskich.

#### KOMUNIKATY NIEMIECKIE

Berlin. — Liczne samoloty niemieckie przedłużyły się przez zaporę angielskie i dokonały na

## Uchodźcy na Węgrzech przy pracy

Od dłuższego czasu mówiło się w obozie Bregence - major o zamierzonych pracach na roli, ale niczego pewnego nie można było dowiedzieć w tej sprawie. Dopiero w maju przyszedł polecenie spisania chętnych do pracy. Spis poszedł i znowu głucha cisza zapanowała, tak że sceptycy zaczęli już wątpić, czy wogóle to z tego będzie. Aż w końcu czerwca przyszedł rozkaz: „Utwórzcie natychmiast pierwszą kompanie pracy. Wyjazd w tych dniach”. Zakotłowało się w obozie.

Wkrótce spis pierwszej kompanii był gotów. Miała się ona składać z 3 plutonów z Bregence, zaś czwarty pluton miał się dołączyć w drodze, gdyż pochodził z obozu w Kiscenk. Cała kompania w siłę około 140 ludzi miała się udać na pracę w Sopronie (3 plutony) względnie w Eszterhazy (1 pluton). Na czele kompanii stanął jeden z oficerów polskich.

27 czerwca nastąpił wymarsz w „nieznane”. Nikt jeszcze nie znał miejsca pracy ani jej warunków. Pluton, skierowany do Eszterhazy, znalazł pracę w majątku ks. Eszterhazy w Mexico-puszta, zaś dalsze 3 plutony dotarły koleją do Sopronu.

Maszerujące przez miasto oddziały polskich żołnierzy wzbudzały zaciekawienie. Na folwarku miasta Sopron nastąpił rozdział ludzi do pracy. Jeden pluton znalazł pracę w zarządzie miasta, a to bądź przy budowie drogi, bądź też przy pracach gospodarczych i rolnych. Drugi pluton udał się przysyłanymi wozami, do odległego o 7 km. majątku Sopronpuszta, gdzie znalazł bardzo życzliwe przyjęcie i dobre warunki pracy. Wreszcie trzeci pluton rozdzielony został po gospodarzach i majstrach w sąsiednim Sopronie. Podkreślić zaś trzeba zarówno życzliwe nastawienie pracodawców, jak też i chęć do pracy ze strony pracowników. Wkrótce, przy wydanej pracy polskiej dowódcy i danego oficera węgierskiego, wszelkie sprawy dotyczące warunków pracy zostały pomyślnie

załatwione i praca toczy się normalnie.

Należy jednak zaznaczyć, że w wielkiej mierze ułożenie dobrych stosunków między pracującymi, a pracodawcami zależało od samych żołnierzy, którzy swą gorliwą pracą i poprawnym ustosunkowaniem się do swoich przełożonych i pracodawców, zjednywali sobie życzliwość pracodawców i ludności węgierskiej, a przez to ułatwiali przebieg interwencji w sprawie polepszenia warunków przetrwania i pracy. Sprawy administracyjne i nadzorcze załatwia kancelaria kompanii, mieszcząca się w Sopronie.

Na osobne wyróżnienie zasługuje rola spełniana przez przydzielonych z ramienia władz wojskowych oficerów węgierskich. Oficerowie ci dokładają wielki staran, aby dole pracujących żołnierzy polskich uczynić jak najlepszą i napewno życzliwą pamięć o nich pozostanie w sercach polskich żołnierzy.

### OGRANICZENIA W ZATRUDNIENIU CUDZOZIEMCÓW

Vichy. — Wszelkie ułatwienia, stosowane przy zatrudnianiu cudzoziemców we Francji podczas działań wojennych, zostały zniesione.

Ustawa z dnia 27-go ub. mies. postanowiła przywrócić ważność — od 15-go września 1940 roku — wszystkich tych zarządzeń, które przed wojną regulowały zatrudnienie pracowników — obcokrajowców.

Te nowe zarządzenia powinny być bardzo ściśle przestrzegane i żaden cudzoziemiec nie może otrzymać zatrudnienia, jeśli nie posiada karty tożsamości z nadrukiem „pracownik” (travailleur).

Zadane przekroczenie kontyngentów ustalonych procentowo w niektórych kategoriach przemysłu — może być dopuszczalnym.

## Wybuchy w prochni amerykańskiej

### Około 200 ofiar

Nowy Jork. — W Kenville (Stan New - Jersey) odbyło się kilka gwałtownych wybuchów w miejscowej fabryce prochu bezdymnego i dynamitu. Odgłosy wybuchów słyszano w promieniu 90 km od fabryki. Pożar strawił część budynków.

Razem odbyło się 8 wybuchów, które wstrząsnęły okolicznymi domami i wybiły szyby w okolicznych miasteczkach. Kilka strażackich ogniw oraz szereg ambulansów wysłano niezwłocznie na miejsce katastrofy. Większość ofiar stanowią pracownicy tej fabryki.

Z pierwszych dochodzeń ofi-

cialnych wynika, że wstępne wybuchy odbyły się podczas przygotowywania do tonu bezdymnego.

Wobec nagromadzenia w fabryce znacznych zapasów nitrocelulozyny, zachodzi śmiało domniemanie, że wybuchy miały być bardzo silnymi i niebezpiecznymi.

Ostatnie telegrafy podają, że wśród ofiar katastrofy jest 39 zabitych, 83 rannych i przeszło 70 zaginionych.

Policja prowadzi szczegółowe dochodzenie dla odkrycia przyczyn przyczyn i okoliczności tego smutnego wypadku.

skie próbowały ostrzeżenie port w Boulogne-sur-Mer, ale zostały odparte, bez wyrządzenia żadnych szkód.

#### KOMUNIKATY WŁOSKIE

Rzym. — Z upoważnionych źródeł włoskich donoszą, że pogłoski o możliwości opanowania włoskiej w Egipcie nie są bezpodstawne.

W Afryce północnej lotnictwo włoskie prowadzi dalej nocne i dzienne naloty na pozycje brytyjskie i koncentracje oddziałów zmotoryzowanych. Zapalono jeden ze składów z benzyną oraz uszkodzono czołgi i samochody.

W Afryce wschodniej samoloty włoskie atakowały obozy brytyjskie pod Abi (Sudan) i kolonijne samoloty w okolicy Kenia. R. A. F. dokonała ataków na Massana i uszkodziła jeden budynek, a w Assa zniszczyła szpital i kuchnię wojskowe oraz domy w centrum miasta. Jest 6 zabitych i 1 ranny. Asmara i Gurra też uległy bombardowaniu, lecz szkody są nieznaczne.

Poza tym samoloty brytyjskie zraniły 9 osób i wyrządziły nieznaczne szkody na lotniskach włoskich w Gimma i Sciacca-manna.

W nocy morskie siły brytyj-

## TO i OWO

## WŚRÓD POETÓW...

Naczelnik powierzył mi ważną misję.

— Pojedźcie towarzyszu do stolicy republiki XYZ. Tam jest widzieć taka instytucja... hm... jakby tu nazwać, poetycka. Trzeba zrobić inspekcję. 50 poetów miało napisać wspólnie poemat. Bo myśleliśmy, że to lepiej. Zamiast każdy osobno uprawiać swój zagon poetycki, lepiej niech to skomastują w jedno gospodarstwo. Zawsze racjonalniejsza uprawa poezji i plony lepsze. Ano musicie tam pojechać i upominać się o ten poemat jubileuszowy...

— Wsiadłem do pociągu i pojechałem.

Dorożka zawiozła mnie do dworca poetów. Oniemiałem z podziwu. Zawsze myślałem, że poeci to nędzarze. Tymczasem znalazłem się przed wielkim nowoczesnym gmachem. Portier zmierzył mnie nieulinie.

— Do kogo?

— Ja z centrali, prowadzić towarzyszu do tych poetów...

— Jakich poetów? Tu jest „Urząd tworzenia wspólnymi siłami dzieła uczczenia jubileuszu wyzwolenia”.

— To prowadźcie mnie do naczelnika urzędu...

Naczelnik urzędu przyjął mnie z otwartymi rękami.

— Siadajcie towarzyszu — powiedział — możecie herbaty...

— Ja najpierw urzędowo — rzekłem.

— Acha, urzędowo... To dobrze, pewnie inspekcja...

— Właśnie, chciałbym zobaczyć tę zbiorową pracę poetów...

— Dobrze, dobrze, odwiedźmy potem i poetów...

— Jakto tu nie sami poeci pracują?

Naczelnik wydał pogardliwe wargi.

— Porządek musi być. Obecnie naprzód wszystkie biura. Zaczniemy może od wydziału finansowego. Przejrzynijmy księgi. To najważniejsze.

Poszliśmy do wydziału finansowego. Szef wydziału przyjął nas grzecznie. Pokazał nam księgi.

— Towarzyszu, co tu za wydatki. Ci poeci to naród rozrzutny. Jeden mógł pracować tylko w nocy. Więc rachunek za światło.

Począłem przeglądać pozycję wydatków. Zastanowił mnie rubryki „słownik” i „kopanie kanałów”. Co to znaczy?

Szef wydziału finansowego miał łzy w oczach.

— Towarzyszu, to wszystko do działu „natchnienie”. Mielismy dwa poetów, którzy nie potrafili komponować wierszy bez śpiewu słowików. Musielismy im sprowadzić całą brygadę tych ptaków.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Poradnia domowa

ODMROŻONE stopy smarujemy naftą.

OKRUCHY stłuczonego szkła bieramy tylko mokrą szmatką.

OKULARY nie zachodzą parą, jeśli je posmarujemy gliceryną i mydłem i przetrzemy skórą.

ORZECZY najlepiej przechowywać w suchym piasku.

OWADY: Muchy uciekają, gdy nadejmy na rozgrzaną łyżeczkę 20 kropli kwasu karbolowego. Komary nie znoszą kamfory.

## Jeńcy wojenni

## W OBOZIE DIJON-LONGVIE

Basska Jerzy, strz.,  
Czajkowski, kpr.,  
Eysmond, Rtm., (w szpitalu w Dijon).  
Ferenstein Ludwik, Rtm.  
Kamala-Kurbański, ppor.,  
Krański Stanisław, ppor.,  
Majer, ppor.,  
Maniak Stanisław, Mjr.,  
Paradowski, kpr.,  
Pierogrodzki Anatol, Rtm.,  
Popiel Janusz, ppor.,  
Stankiewicz, pchor.,  
Trojan, st. wachm.,  
Thomas Jerzy, ppor.,  
Wawrzyński Janusz, por.,

## W OBOZIE

## DE CHATEAUBRIANT C

Groupe 2.

Augustyniak Stefan,  
Błaszczak Jan  
Baran Antoni, kapral szef,  
Baraniewicz Wł. sierżant,  
Baczek Andrzej,  
Bandera Władysław, kpr.,  
Befko Jan,  
Buchaj Wiktor, kpr.,  
Borek Jan,  
Bazan Leon,  
Bosiuk Grzegorz, kapr.,  
Bielanowski Czesław,  
Cura Piotr,  
Czyżyk Józef,  
Ciupa Piotr,  
Czupryński Zygmunt,  
Chabzda Franciszek, kpr.,  
Czapa Jan,  
Drejak Rudolf,  
Doboszyński Aleksander, kapral-szef,  
Dziągwa Wojciech,  
Duszynski Józef,  
Fornal Roman,  
Gołuch Marian, sierżant-szef,  
Grzyb Tomasz,  
Groblicki Franciszek, kapral,  
Galianek Feliks, kapral,  
Goliński Jan,  
Gołachowski Stefan,  
Golce Ludwik,  
Góralny Jan,  
Hanuszek Franciszek,  
Ingłot Maurycy,  
Jarosz Michał, kapr. szef,  
Jelen Jan,  
Jasiak Feliks,  
Jankiewicz Maciej, kapral,

## Kacik dla gospośi

## JAK OSZCZĘDNIIE OPALAC MIESZKANIE ?

Z braku węgla, który nam grozi być zimno ogrzewać mieszkanie nasze — drzewem. Dlatego warto zwrócić uwagę na jaknajoszczędniejsze wykorzystanie tego środka opałowego.

Przed wszystkim należy zakupić **drzewo dobrze wysuszone**. Świeże drzewo zawiera połowę wody, suche natomiast tylko jedną szóstą.

Drzewo, nadające się najlepiej na nasz cel — to buk. Dla dobrego wysuszenia go, potrzeba jednak więcej niż rok czasu. Równie długo wysycha dąb i jesion. Białe drzewo natomiast wysycha prędzej, daje jednak mniej ciepła.

**Drzewo należy ciąć** na początku jesieni, przygotowując równe, drobne kawałki, które się najprędzej rozpalają.

Nie zapominać też o tym, aby zimą układać stale przeznaczone na następny dzień kawałki drzewa koło pieca i wyschnięc one wtedy dobrze i utraci resztki wody.

**Najprzyjemniejszy rodzaj pieca** — to chyba kominiek, który rozpalony — rzuci miłe odbicia na cały pokój. Ma on jednak dwie wady — zjada masy drzewa i dymi nieznośnie z chwilą, gdy się

## CO PISZE PRASA?

## POTRZEBA ELITY WIEJSKIEJ

„LE PETIT JOURNAL” (p. H. Andriot) :

„Każdy z nas odczuwa ciężkie doświadczenie, jakie spadło na kraj. Nie każdy jednak należyte ocenia cały ciężar obecnego położenia. Zawszeza wieśniacy czują się przynależni do tych wypadków, które niezaprzeczalnie zrozumieć i poszukać pewnego oparcia, pomocy i pociechy. Tylko miejscowi ludzie mogą im pomóc, gdyż oni najlepiej znają potrzeby wiejskie i dążenia. Jednym bowiem z najcięższych skarbów tej ziemi jest możliwość wydania nowej elity, która poprowadzi te masy do odrodzenia i do lepszej przyszłości...”

## KTO OSŁABIŁ FRANCJĘ ?

„LE JOUR - L'ECHO DE PARIS” (p. F. Laurent) :

„Zbrodnia polityków było ponętą do pracy we Francji. Krajowi, który mógł być uratowany tylko przez wytrwałość w silki, narzucili oni absurd i fatalny ustrój lenistwa, nieporządków i braku wszelkiej dyscypliny. Sędziom w Riom, omawiającym te sprawy, nie zabrakło dowodów formalnych, i niezaprzeczalnych co do umyślnego zwolnienia produkcji, które musiano doprowadzić Francję do klęski. Odtworzyć ci sędziowie atmosferę strasznych mistycy, gdy delegaci państwa byli w upaństwowionych przedsiębiorstwach i zmuszali bezsilnych dyrektorów do stosowania tempa fabrykacji, ustałono dla każdej części oddzielnie przez syndykaty. Są też dowody, że umyślnie zwalniano maszynny lub zatrzymywano, by nie przekroczyć w ten sposób ustalonej wydajności. Są świadkowie robotniczy, którzy nie mogą oderwać się od trudnej pracy i sumiennie zadowolonej musieliznosić prześladowania za to tylko, że pracowali normalnie. Jeśli zaś chodzi o cyfry, to wystarczy przejrzeć księgi fabrykacji, by stwierdzić, że wydajność spadła o przeszło połowę...”

## Z dawnych dziejów

## Swobody jednej warstwy

(Ciąg dalszy)

Jakkolwiek szlachta polska wytworzyła typ państwa wybitnie wolnościowego i rozwinięta w nim niezwykle bogactwo twórczej myśli politycznej, to przeciw historiiografia zaprawiona doktrynerstwem lub wręcz przykrojona do różnych potrzebnych specjalnych interesów doszła do niespodziewanego wniosku, że wszystko to nie ma zgoła wartości, gdyż Polska była rajem dla jednej tylko, panującej warstwy społecznej, a po za obrębem jej zaczynały się opłakane położenie reszty ludności, mieszczańskiej i chłopskiej. Słyszac gwałtowne gromy mianowane na ten nierówny podział uprawnień, mogłoby się здаwać, że i z niższych warstw stapały w innych krajach Europy po różnizach, gdy w szlacheckiej republiki polskiej przeżywały okres istotnie ciężkiej i twardej niedoli. Nie! Każdy szkolny po dręcznik powie, że chłop był współcześnie wszędzie gnębiony, mieszczaństwo było wszędzie z praw odarte. Lud rolny w Europie od drugiej połowy XVI w. coraz to cięższym jarzmem robocizny był przytłaczany do gleby, a ucisk pańszczyzniany przybrał tak wielkie rozmiary, że zadawano sobie w tych czasach pytanie, czemu lepiej być: czy długo pielegnowaną a krótko ścięganą zwierzyńną, czy wiecznie ścięganą a nigdy nie pielegnowanym chłopem-poddanym „was es besser habe, das lang gehegelter und kurzgehetzt (Wild, oder der stets gehetzte und nie gehetzte Unterthan”, Jansen: „Geschichte des deutschen Volkes”). Mieszczaństwo również znalazło się w upadku. Traciło nietylko prawa polityczne, ale i warunki materialnego rozwoju. W Niemczech w XVI w. szlachcie — zupełnie jak w Polsce — był wolny od cła, jeśli sprowadzał dla siebie towar z zagranicy lub gdy własny produkt wiejski wywoził, pod osłoną zaś tego przywileju dopuszczała się szlachta liczylnych nadużyć na szkodę miejscowego przemysłu i handlu i zwała tym sposobem na barki mieszczaństwa nieproporcjonalny ciężar podatków. Powszechnie przyjmują się to za rzeczy usadnione warunki rozwoju historycznego. Nikomu nie przychodzi do głowy dzika myśl, aby do oceny tych zjawisk przykładać ścisłe dzisiejszą miarę. Tylko Polska stanowić ma osłabienie...

blowy wyjątek. Położenie warstw nieszlacheckich w Polsce przedwiecznej nieczy się miarą nie ówczesnych pojęć, lecz pojęć XIX i XX w. A wtedy łatwo już snuć się kondemnaty na mieszczańską wyłączość szlachecką, która zazdrośnie broniła przysępu do praw politycznych innym warstwom. Niedorzeczność tej pretensji uraga wszelkiemu historycznemu myśleniu. Na tej samej podstawie można by obwinąć o nieuczucie Newtona i Kopernika, którzy wszak nie zdawali sobie sprawy z wielu zjawisk przyrodniczych, oczywistych dziś dla ucznia wiejskiej szkółki.

Antoni Choloniewski.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## RODZINA KRÓLEWSKA OPUŚCIŁA LONDYN

Berlin. -- Radio niemieckie donosi na podstawie informacji Agencji Reutersa, że rodzina królewska opuściła Londyn, w kierunku północno - zachodnim.

Nie mówi się jednak o wyjeździe 2-ech księżniczek.

Królowa Wilhelmina i król Norwegii Haakon, wyjechali również z Londynu.

Radio donosi, że ustawiczne bombardowanie Londynu wstrząsnęło życiem gospodarczym stolicy.

Liczne banki wstrzymały wypłaty wyższe niż 10 funtów. Władze komunalne wydały zarządzenie w celu oszczędzania wody do picia.

Wielu mieszkańców małych domków przeniosło się do wielkich budynków, posiadających piwnice.

## ZBIÓRKA

## STAREGO PAPIERU

Lyon. — W myśl obowiązujących przepisów, prefektura zarządza zbórkę starego papieru, począwszy od 17 b. m. W razie posiadania większych zapasów, należy je zgłosić do Office de Papier, 273, rue Paul Bert, Lyon (tel. Moncey 18-53). Papier będzie kupowany według taryfy z 15 maja 1940 roku.

## ANEGDOTA HISTORYCZNA

Królowa szwedzka Krystyna (1626 — 1690) znajdując się pewnego dnia w towarzystwie kobiet powiedziała :

— Lubię mężczyzn ; nie dlatego, że są mężczyznanami, ale dlatego, że nie są kobietami.

## Z POEZJI WŁOSKIEJ

## Sam jestem...

Sam jestem... cisza dookoła...

Jak w grobowcu... Stucham: nikt nie woła —

Może nie żyję... ręką sięgam czoła.

Myśli me leżą niczem lot sokoła!

Ciekawie zaglądają w okna gałązki kaliny  
Szyby ustrojone w przedzę pajęczyny,  
Wygłądają nieczem, przecudnie muśliny. —  
A rytm mego serca, to mój głos jedyny

Mrok sinny zasnuwa moją biedną duszę...

Cierpię, bo noszę ogromne kaszuse —

Stracę ją, gdy w świat obcy ruszę...

Coś rozkazuje jednak, więc dalej iść muszę !!

I skarzę się... i na los zły płaczę.

Na życie bez światła, ponure, łutaczę.

Ze nad moją mogłą jeno krak zakracze ..

I swej Ojczyzny może nie zobaczę!!!

(przekład W. B.)

## Uzbrojenie nowoczesnego okrętu

(Ciąg dalszy)

Okręt liniowy, będąc najsilniej opancerzony i mając największą artylerię, przeznaczony jest do walki z głównymi siłami przeciwnika. Mając stosunkowo mniejszą szybkość, niejednokrotnie może być zmuszony do zajęcia niekorzystnej dla siebie pozycji bojowej.

Jest to możliwe, że przebieg walki morskiej w wielu wypadkach nie pójdzie po tej linii, która nakreślił lub już nakreśliła doktryna wojenna - morską. Należy liczyć się z tym, że operacje na morzu nieraz spowodują, że okręty jednej ze stron walczących znajdą się w niekorzystnych warunkach boju. Warunki te mogą być następujące :

1) okręty jednej strony zmuszone są do użycia tylko artylerii rufowej lub dziobowej, przyczem trzeba działać ogniem rozproszonym,

2) atak sił lekkich (np. kontrtorpedowców) nieprzyjaciela w t. zw. martwych sektorach artylerii obronnej, angażując w walce z nimi część artylerii głównej okrętów zaatakowanych w czasie prowadzenia boju z równocześnie innymi okrętami przeciwnika.

3) lotnictwo nieprzyjaciela wykonuje atak na zespół ciężkich okrętów, prowadzących walkę z okrętami własnymi, zmuszając je do wykonywania dodatkowych manewrów w celu uniknięcia skutków nalotu ; manewry te mogą sprawić, że okręty znajdą się w położeniu opisanym w p. 1 lub 2.

Z punktu widzenia zapewnienia okrętowi wojennemu możliwie największej swobody ru-

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Tragiczna historia lotnictwa francuskiego

Lyon. — Pod powyższym tytułem dziennik „Le Nouveau Journal” zamieszcza następującą notatkę w czarnych ramkach.

W „Le Jour — L'Echo de Paris” p. F. Laurent, mówiąc o upadku lotnictwa francuskiego, wyraża życzynę, by sędziowie w Riom zainteresowali się także sprawami kierownictwa fabryk broni, które miały budować samoloty. Do roku 1936 — 1937, p. Pierre Cot był ministrem lotnictwa, gdy przeprowadzono upaństwowienie fabryk lotniczych. Prawdziwe upaństwowienie powinno być uczynić Państwo prawdziwym i wyłącznym gospodarzem tych fabryk. W rzeczywistości jednak było zupełnie inaczej.

Autor cytuje m. inn. przykład firm Bloch i Potez, których właściciele pozostali na czele swych przedsiębiorstw prywatnych i dalej posiadali własne biura studiów, a potem zostali mianowanymi dyrektorami technicznymi Towarzystw państwowych produkcji lotniczej w ich poprzednich fabrykach. Na skutek takiego upaństwowienia p. Bloch i Potez, tytułem wynagrodzenia za ich współpracę, otrzymywali po 7 procent od pierwszej serii 50 milionów obrotów, a po 3 procent od dalszej części obrotów (po 3 i pół miliona razem). W miesiąc zaledwie po zawarciu przedniej konwencji, w układzie z 17 lutego 1938 r. udzielono pp. Bloch i Potez specjalny dodatek licencyjny po 12 procent od wartości samolotów zbudowanych przez państwowe zakłady. Do końca r. 1938 wpłacono więc w. w. 22 miliony 500 tysięcy fr. tylko z tego tytułu, co stanowiło dodatkowy czysty zysk. Układ ten nie był zatwierdzony przez

Komisję oficjalną i nosi podpis tylko Ministra Lotnictwa (p. Guy La Chambre).

Tym osobom, które mogłyby się jeszcze dziwić odruchom przeciw żydowskim we Francji, p. Laurent wyjaśnia, iż największy dostawca motorów nazywał się P. L. Weiler, kierownik jednej z największych fabryk — p. Bloch ; największa fabryka podwozi, posiadająca jakby monopol — należała do rodziny Levy ; największa fabryka przrządów lotniczych należała do rodziny Dreyfus i t. p.

## ZAJŚCIA MIEDZY POLAKAMI W COMMENTRY

Commentry. — Po wyjściu z kawiarni, p. Pawlikowski znajduje się przy ul. Christoph-Thivrier w Commentry, pp. Stepien Stanisław i Wolek Franciszek, po gwałtownej sprzeczce z niejakim Miterą Józefem, rozpoczęli bójki na pięści, a później użyli butelek.

Sąd skazał Stepię na 30 franków kary, Miterę na 15 fr., a Wolkę uwolnił od winy

## ADWOKATAMI MOGA BYĆ TYLKO FRANCUZI

Vichy. — „Dziennik Urzędowy” podaje tekst ustawy, na zasadzie której zawód adwokacki mogą uprawiać wyłącznie Francuzi, których ojcowie już posiadali obywatelstwo francuskie.

Pewne wyjątki są przewidziane dla mieszkańców Alzacji i Lotaryngii, byłych wojskowych francuskich z obu wojen (1914 i 1939) i t. p.

## POWIEŚĆ

## SERCE KOBIETY

Nr. 41.

(ciąg dalszy)

Jane uśmiechnęła się. Zaczęła lubić dr. Roba.

— Będzie się bardzo wystrzeżać, aby nie grać ani śpiewać p. Dalmainowi — odpowiedziała.

— Natomiast powiem siostrze — mówił dalej dr. Mackensie — co powinnaś robić. Otóż, zaprowadź go do fortepianu, umieść w wygodnym krześle, nie na waszych kręgosłupach, tak, żeby czuł się bezpiecznie, naznaczając na drzewie poniżej klawiatury środkowe „e”, aby mógł łatwo je znaleźć. Niech spróbuje wyłazać duszę swą przez tony, mawiając tonami obrazy, powstające w jego mózgu. Zobaczą pani, jaką mu to przyjemność

robić będzie i ile czasu zajmie. A jeśli jest cokolwiek muzykalny — o czym stojące tam w kącie to olbrzymie skrzydło świadczyłoby — to od razu się przyzwyczai i nie potrzeba będzie dręczyć go systemami Brailla, czy kogokolwiek dla niewidomych. Trzeba spróbować najłatwiejszego : mały znaczek pod klawiszami, by bez szukania i irytowania się mógł znaleźć odrazu środkowe „e”. To wszystko, co mu potrzeba przy fortepianie. Ha... ha... ha... wcale nie źle, jak na Szkota, czy nie — siostrze Grey ?

Lecz Jane nie miała ochoty do śmiechu, choć gdzieś w zakątku mózgu, zdawało jej się, że słyszy głos księżyn. Dla niej

to mniej było zabawnem, że jej Garth ślepy przy fortepianie, jego śliczna głowa pochylona, a palce zmuszone szukać znaczka poniżej środkowego „e”. Nieawidziła każdego, co żartował na temat kalectwa Gartha i jakby słyszała Tommy wtrącając księżynę, nawet widziała ją wążącą i złącającą z klatki i krzyczącą: Precz z nią! stul pysk!

— A teraz — odczytywał się niespodziewanie dr. Mackensie — następną rzecz do zrobienia, siostrze Grey, to zaprowadzić cię do pacjenta.

Jane pociemniała w oczach. Uczędła krew zbiegającą z twarzy, serce biło jak młotem. Trzymała się jednak na nogach i czekała spokojnie.

Dr. Mackensie nacisnął dzwonek. Simpson ukazał się we drzwiach.

— Butelkę sherry, Kieliszek i parę biszkoptów — powiedział doktor.

Simpson zniknął.

— Co za bestia! — pomyślała Jane — o jedenaście rano! Dr. Rob stał i czekał i szarpał rude włosy, patrząc przez okno.

Gdy Simpson wrócił i postawił tacę na stole, doktor napił kieliszek winem, przysunął krzesło do stołu i odczytywał się :

— Teraz, siostrze, proszę się, wypić i zjeść biszkopty.

Jane zaprotestowała :

— Dziękuję, doktorze, nigdy...

— Nie wątpię o tem, że „nigdy” — przerwał doktor — spejkalnie nie o jedenaście rano. Ale dziś pani to robi. Szkoda czasu na gadanie. Jechała pani całą noc, a tam na górę w pokoju chorego, czeka na panią niezmęte wrazenie i wstrząsanie nerwów. I ze mną nie łatwa była rozmowa. Musisz Boga dziękować, że się już skończyła, i zobaczysz, że jeszcze go recej podjękujesz po wypiciu sherry. Stałaś przez całe dwadzieścia minut. Przepszałam siostrze najmocniej za to, ale ja zawsze stoję rozmawiając i lubię, gdy moi słuchacze stoją także. Nie umiem mówić do osób wygodnie rozłożonych. Odpocznij przez parę minut a łatwiej ci będzie wejść po schodach.

Jane posłuchała, wzruszona i upokorzona. A więc dobre i odczuwające serce biło pod tą zniszczoną, selskińską kamienicą i jakie głębokie zrozumienie ludzi i okoliczności!

Podczas, gdy piła wino, przegryzając biszkoptem, doktor znalazł dla siebie zajęcie po drugiej stronie pokoju; przecierał okno jedwabną chustką do nosa i nucił coś pod wąsem, wydając głos podobny do brzęczenia muchy; zdawało się, że zapomniat o obecności Jane, lecz w chwili, gdy postawiła kieliszek, podszedł ku niej, położył rękę na jej ramieniu.

— Pójdźmy na górę. Staraj się, siostrze, na początek mów jak najprościej. Dla chorego każdy nowy głos przychodzący z tej przepaści ciemności, jest dla niego niepokojący i oszołamiający. Mów wolno, wolno i niech Bóg Wszechmocny kieruje twemi słowami.

Była powaga i siła głębokiej wiedzy w tej małej oryginalnej figurze, która poprzedzała Jane na schodach.

Uczędła się nagle uspokojoną i jakby podtrzymaną. Nicocze-

kiwane zakończenie rozmowy, oderwanie się jakby modlitwa do Boga, dodała jej jeszcze więcej odwagi. Równocześnie w głębi duszy dał się słyszeć jeszcze inny głos, jak echo dalekich organów: „Gdzie Ty prowadzisz — zło dotręci nie może”!

Cichym i pewnym krokiem weszła Jane za doktorem Mackensie do pokoju, gdzie leżał Garth pokaleczony, bezradny i niewidomy.

## Rozdział XIX.

Ciemna głowa na białej poduszce, w złotym promieniu słońca, to wszystko, co Jane ujrzała.

Przygotowana była znaleźć jak zwykle zaciemniony pokój chorego, zapominając, że dla Gartha ciemność czy światło jedno miały znaczenie i zbytecznym było bronić wstępu słońcu z jego uzdrawiającą siłą.

Garth żądał, aby łożko jego wsunęło w najbardziej oddalony od drzwi i okien kąt pokoju, lewą stroną do ściany, tak, aby się mógł dotykać muru ręką.

kiwane zakończenie rozmowy, oderwanie się jakby modlitwa do Boga, dodała jej jeszcze więcej odwagi. Równocześnie w głębi duszy dał się słyszeć jeszcze inny głos, jak echo dalekich organów: „Gdzie Ty prowadzisz — zło dotręci nie może”!

Cichym i pewnym krokiem weszła Jane za doktorem Mackensie do pokoju, gdzie leżał Garth pokaleczony, bezradny i niewidomy.

Ciemna głowa na białej poduszce, w złotym promieniu słońca, to wszystko, co Jane ujrzała.

Przygotowana była znaleźć jak zwykle zaciemniony pokój chorego, zapominając, że dla Gartha ciemność czy światło jedno miały znaczenie i zbytecznym było bronić wstępu słońcu z jego uzdrawiającą siłą.

Garth żądał, aby łożko jego wsunęło w najbardziej oddalony od drzwi i okien kąt pokoju, lewą stroną do ściany, tak, aby się mógł dotykać muru ręką.

kiwane zakończenie rozmowy, oderwanie się jakby modlitwa do Boga, dodała jej jeszcze więcej odwagi. Równocześnie w głębi duszy dał się słyszeć jeszcze inny głos, jak echo dalekich organów: „Gdzie Ty prowadzisz — zło dotręci nie może”!

Cichym i pewnym krokiem weszła Jane za doktorem Mackensie do pokoju, gdzie leżał Garth pokaleczony, bezradny i niewidomy.

Ciemna głowa na białej poduszce, w złotym promieniu słońca, to wszystko, co Jane ujrzała.

Przygotowana była znaleźć jak zwykle zaciemniony pokój chorego, zapominając, że dla Gartha ciemność czy światło jedno miały znaczenie i zbytecznym było bronić wstępu słońcu z jego uzdrawiającą siłą.

Garth żądał, aby łożko jego wsunęło w najbardziej oddalony od drzwi i okien kąt pokoju, lewą stroną do ściany, tak, aby się mógł dotykać muru ręką.